



Wielkopolska Izba Rolnicza
ul. Gołęcińska 9L
60-626 Poznań

tel 612270130
fax:612270131
e-mail: wir@wir.org.pl
internet: www.wir.org.pl

WIR.BW.PD.783.2018

Poznań, 13.03.2018 r.

Pan
Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów
Al. Ujazdowskie 1/3
00-583 Warszawa

Szanowny Panie Premierze,

Wielkopolska Izba Rolnicza z nadzieją, ale i niepokojem, obserwuje proces zmiany Prawa łowieckiego, dokonujący się obecnie w Polsce. Zależy nam na tym, by prawo to było skonstruowane w taki sposób, aby zapewniać właściwą gospodarkę łowiecką, zmniejszenie szkód wyrządzanych przez zwierzęta łowne w rolnictwie, a tym samym mniejsze wydatki na odszkodowania, sprawne przeprowadzanie szacowania szkód łowieckich, a także możliwość skutecznej obrony przed zagrożeniami takimi jak wirus ASF. Cieszy nas fakt uwzględnienia roli izb rolniczych w kształtowanym Prawie łowieckim. Przedstawiciel izby rolniczej ma być członkiem zespołu do przygotowania projektu uchwały marszałka o podziale na obwody łowieckie, izba może wnioskować w określonych przypadkach o rozwiązanie umowy dzierżawy obwodu łowieckiego z dzierżawcą. Przedstawiciel izby może również brać udział w sporządzeniu inwentaryzacji zwierzyny, jak również brać udział w procesie szacowania szkód łowieckich. Tu jednak uważamy, że przedstawiciel izby rolniczej powinien mieć możliwość włączenia w proces szacowania szkód od jego początku, a nie tylko w fazie odwoławczej.

Mając świadomość ważkości dobrego stanowienia prawa, pragniemy przedstawić nasze stanowisko co do zmian procedowanych właśnie przepisów oraz wskazać aspekty, które są ważne dla rolników i ich współpracy z myśliwymi. Mamy nadzieję, że zostaną one uważnie przeanalizowane i wzięte pod uwagę w procesie tworzenia stosownych przepisów.

Odnosząc się do zmian w prawie przyjętych przez Sejm RP 6 marca 2018 roku w zakresie zakazu płoszenia zwierząt (poza polowaniami i odłowami) oraz zakaz udziału w polowaniach dzieci do 18. roku życia przychylamy się do argumentacji przedstawionej w piśmie skierowanym do Pana Premiera 2 marca br. z Polskiego Związku Łowieckiego (L.dz. 75/HZ/2018).

Zakaz płoszenia zwierząt sprawi, że rolnik nie będzie mógł przegonić z pola żerujących zwierząt, pozostaje mu stać i patrzeć, jak znikają jego uprawy. Natomiast zakaz udziału w polowaniach dzieci do 18. roku życia, ogranicza prawo do wychowywania dzieci według własnych przekonań, dodatkowo uniemożliwia stażu w kołach dla młodzieży między 16-18 rokiem życia, przedłużając tym samym czas potrzebny do stania się myśliwym. Należy zauważyć, że myślistwo nie uczy zabijania bezbronnych zwierząt, ale szacunku dla przyrody i jej ochrony, respektu dla jej praw i odpowiedzialności za swoje działania. Wskazane w ww. piśmie odległości odstrzału od osób i obiektów nie zostały przyjęte przez Sejm RP. To dobra decyzja. Uchwalona odległość odstrzału wynosząca 150 m od zabudowań jest zgodna z postulatami izby i pozwoli na racjonalne prowadzenie odstrzału, głównie związanego ze zwalczaniem ASF.

Z kolei zakaz szkolenia psów i ptaków łowczych na żywych zwierzętach doprowadzi do braku możliwości skutecznej tresury psów myśliwskich i ptaków. Wykorzystywanie psów do polowań ma duże znaczenie m.in. przy znajdowaniu tzw. postrzazków, czyli zwierząt zranionych czy upolowanych,

których nie może odnaleźć myśliwy. Dzięki temu możliwe jest skrócenie cierpienia zwierząt, jak również nie marnowanie dziczyzny. Ptaki łowne pełnią dużą rolę w ochronie m.in. lotnisk, dzięki czemu możliwe jest uniknięcie niebezpieczeństwa zderzeń z ptakami i katastrof lotniczych. Należy zauważyć, że sokolnictwo jest wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Odnosząc się do pozostałych decyzji Sejmu pragniemy zauważyć, że:

- Wprowadzenie możliwości dokarmiania zwierząt prowadzi do zwiększenia pogłowia zwierząt w sposób niekontrolowany. Przy obecnie panujących warunkach klimatycznych, dających duży dostęp zwierzętom dzikim do pokarmu, dokarmianie nie jest pożądane.
- Brak kar za utrudnianie polowania – w naszym odczuciu w prawie powinien znaleźć się ten zapis, głównie ze względu na konieczność zwalczania ASF. Chodzi o umyślne, zorganizowane utrudnianie przeprowadzania zgodnych z prawem polowań. Sankcje jednak nie mogą dotyczyć przypadkowych osób czy rolników, którzy na swoim terenie prowadzą prace rolnicze.

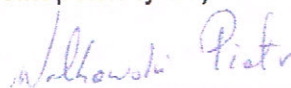
W tworzonym prawie należy wziąć pod uwagę udział Skarbu Państwa w ponoszeniu kosztów odszkodowań za wyrządzone szkody łowieckie. Państwo jest właścicielem zwierzyny w stanie wolnym i powinno w jakimś stopniu za nią odpowiadać. Należałoby koniecznie wrócić do koncepcji utworzenia funduszu odszkodowawczego, finansowanego w dużej części przez koła łowieckie i w mniejszej – przez budżet państwa. Wyrówna to między innymi odpowiedzialność finansową za szkody łowieckie kół łowieckich i ośrodków hodowli zwierzyny, które dzierżawią obwody typowo leśne. Bytuje tam bardzo duża ilość jeleni, danieli, saren i dzików strzelanych przez te koła, a żerujących na gruntach sąsiednich obwodów polnych należących do innych kół łowieckich, które ponoszą koszty szacowania szkód i płacenia odszkodowań za szkody przez nie wyrządzone. Ponadto praktyczne byłoby dostosowanie granic obwodów łowieckich do granic administracyjnych, co ułatwiłoby czynności administracyjne, głównie w przypadku obwodów leżących na terenie różnych powiatów oraz ujednoczenie powierzchni obwodu łowieckiego w granicach 3-4 tys. hektarów.

Problematyczne jest zaangażowanie przy szacowaniu szkód przedstawicieli gminy i sołtysów. Koszty takiego szacowania Lasy Państwowe wyceniły na 300 mln złotych rocznie. Należy zadać pytanie, czy Państwo zrekompensuje to samorządom gmin? Ponadto trzeba zauważyć, że ustanowienie nadleśniczych, którzy prowadzą na danym terenie gospodarkę łowiecką (dotyczy to w głównej mierze OHZ, gdzie Lasy Państwowe odpowiadają za szkody), jako instancję odwoławczą nie jest właściwe. Może się okazać, że będą sędziami we własnej sprawie. Należy jeszcze wskazać sprawę wyłączenia gruntów z obwodów łowieckich i braku możliwości otrzymania jakiegokolwiek odszkodowania. Jak już wcześniej wspomniano, zwierzyna dzika jest własnością Skarbu Państwa i za szkody przez nią wyrządzone powinno być wypłacane odszkodowanie, na zasadach podobnych do odszkodowań za szkody wyrządzone przez zwierzęta chronione.

Podsumowując uznajemy, że stanowione prawo jest kompromisem różnych grup interesów i światopoglądów. Nie można jednak doprowadzać do sytuacji, w której zniechęceni złymi przepisami myśliwi zaniechają polowań, co ograniczy skuteczność walki z ASF, a rolników narazi dodatkowo na ponoszenie zwiększonych kosztów szkód łowieckich.

Z poważaniem –

Prezes
Wielkopolskiej Izby Rolniczej


Piotr Walkowski

Do wiadomości:

- Stanisław Karczewski – Marszałek Senatu RP,
- Jerzy Chróścikowski – Przewodniczący Senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- Zdzisław Pupa – Przewodniczący Senackiej Komisji Środowiska,
- Wiktor Szmulewicz – Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych.